

Już 45 tysięcy Polaków za ochroną łosi

27 czerwca 2014

Już prawie 45 tysięcy osób podpisało się pod apelem w obronie łosi. To wyraźny sygnał, że kontrowersyjna decyzja Ministerstwa Środowiska w sprawie zniesienia zakazu odstrzału tego gatunku, budzi sprzeciw opinii publicznej – uważa organizacja ekologiczna WWF Polska, która wspólnie z innymi organizacjami prowadzi akcję zbierania podpisów.

„Podpisy będą zbierane do końca czerwca” – tłumaczy Paweł Średziński z WWF Polska. „Na początku lipca przekażemy te głosy poparcia za ochroną łosi do resortu środowiska. Mamy nadzieję, że tym razem zwyciężą argumenty naukowców, zajmujących się badaniami nad łosiem. Ministerialna propozycja nie uwzględnia bowiem zaleceń „Strategii ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce”. Jest za to ewidentnym przykładem działania osób zainteresowanych jak najszybszym przywróceniem odstrzału łosia.”

Naukowcy wyraźnie wskazują, że dopuszczenie do odstrzału musi opierać się na rzetelnych danych dotyczących liczebności i zagęszczenia łosi. Tymczasem samo Ministerstwo Środowiska podając różniące się od siebie stany liczebne populacji tego gatunku w Polsce zdaje się potwierdzać, że nie dysponuje takimi informacjami. W ten sposób może dochodzić do sztucznego zawyżenia liczb, którymi operuje resort. Każda decyzja podejmowana w sprawie łosi, powinna zaczynać się od ustalenia, jaka jest ich rzeczywista liczebność.

Eksperti wyraźnie wskazują, że poprzednia decyzja w sprawie odstrzału łosia, który był możliwy do 2001 roku, czyli do czasu wprowadzenia moratorium, doprowadziła do zachwiania stanem liczebnym tych zwierząt. Warto też uwzględnić fakt, że zwarte występowania łosia w Polsce, dotyczy obszaru na wschód

od Wisły. Ich liczebność jest znacznie niższa niż w przypadku jeleni i saren.

Niewiarygodne jest również tłumaczenie, że wzrasta liczba kolizji drogowych z udziałem łośi. Według policyjnych statystyk zdarzenia drogowe z udziałem zwierząt, również te z udziałem zwierząt domowych, stanowią 0.5% wszystkich zdarzeń drogowych.

„Odstrzał nie pomoże w zmniejszeniu liczby kolizji” – dodaje Średziński. „Mogłyby natomiast pomóc alternatywne rozwiązania, takie jak specjalne progi zwalniające, czy też oczyszczanie pasa przy drodze, co zwiększyłoby widoczność. Wreszcie sami kierowcy powinni zachowywać większą ostrożność w czasie jazdy i jechać zgodnie z przepisami.”

Jeszcze jednym argumentem, który stosują zwolennicy odstrzału łośi, są szkody wyrządzane w uprawach leśnych. Jednak i w tym przypadku istnieją sposoby zabezpieczania młodych drzewostanów, takie jak ich grodzenie, ale też działania na rzecz poprawy bazy pokarmowej jeleniowatych.

„Wszystko wskazuje na to, że resort środowiska nie uwzględnia opinii naukowców i postanowił wysłuchać wyłącznie jednego środowiska” – wyjaśnia Średziński. „Wśród korzyści płynących ze zniesienia zakazu polowań na łośie Ministerstwo wymieniło poszerzony wachlarz usług świadczonych dla myśliwych z kraju i zagranicy. W ten sposób można też interpretować ministerialną propozycję, która nie uwzględnia głosu ekspertów i zaleceń strategii, przygotowanej wcześniej na zlecenie Ministerstwa. Nie może być jednak tak, że tylko jedna grupa, w tym przypadku myśliwi, decyduje o odstrzale gatunku, który już dwukrotnie był w naszym kraju na skraju wyginięcia, właśnie w rezultacie polowań. Dlatego zachęcamy do podpisywania się pod apelem, który na początku lipca zostanie przekazany Ministrowi Środowiska. Każdy głos ma znaczenie.”

Źródło: [WWF Poland](#)